

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmonij) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Dania. — Wiadomości handlowe.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 8. marca. Jego Excelencya c. k. tajny radca Feliks hr. Mier złożył w c. k. dyrekcji policyi ku pamiętce wyzdrowienia Jego c. k. Apostolskiej Mości dla rozdania między ubogich miejscowych kwotę 100 złr. m. k.

Lwów, 9. marca. Wczoraj w pamięć szczęśliwie przywróconego zdrowia Jego Apost. Mości Miłościwie nam panującego Cesarza i Króla obchodzono w teatrze wielką uroczystość. Świetnie i nadzwyczaj licznie zebrana publiczność powitała za przybyciem JJ. EE. Pana Namiestnika i Pana komenderującego w Galicyi, trzykrotnym odgłosem na wstępie Hymn ludu, potem towarzysząc spiewowi chórem po każdej zwrotce ponawiała okrzyki radości. Za każdą zwrotką odsłaniały się na scenie nowe widoki, a wkońcu okazał się obraz wszystkich ludów korony państwa austriackiego, jak społem i jednomyślnie oddają się radości z przywróconego zdrowia Jego c. k. apost. Mości. — Uroczystość kościelna będzie dzisiaj.

(Litogr. koresp. austr. o nowym austr. pruskim traktacie handlowym.)

Skuteczność nowego austriacko-pruskiego traktatu handlowego okazuje się przedewszystkiem przy rozpoznaniu załączonego przy nim spisu owych przedmiotów, które w wzajemnym obrocie bez opłaty lub za zniżoną opłatą celną mogą być przypuszczone.

Głównem w tym względzie jest postanowienie, że znaczna ilość ziemiopłodów, między temi wszystkie poniekąd ważne, zupełnie są uwolnione od opłaty, tak np. chemiczne materye pomocnicze i produkta, kruszce wszelkiego rodzaju, drzewo i towary drewniane, cerealia, mąka, krupy itp., papier, literackie i artystyczne przedmioty wszelkiego rodzaju, bydło, nakoniec bawełna i wełna.

Zupełne uwolnienie od cła tych ważnych przedmiotów jest dowodem, że obadwa terytorya cłowe i handlowe nie tylko niechęć między sobą rywalizować, ale owszem już teraz zajęły stanowisko jak największej solidarności swoich interesów przemysłowych i handlowych. Ułatwiają sobie przeto wzajemne sprowadzanie licznych do rozmaitych fabrykacji potrzebnych pomocniczych i surowych materyi; wspierają się zapomocą wymiany ważnych artykułów, któremi natura albo chwilowo albo stale wyposażała jedno albo drugie terytoryum.

Z rubryki obejmującej zniżone pozycye cłowe okazuje się także, że obydwom rządóm szczerze zależało na jak największem zbliżeniu i na ostatecznem zrównaniu swoich ogólnych taryf, i że cło we wszystkich pozycyach odpowiada tylko potrzebie utrzymania równowagi między obustronną industryą; przepaść która dotychczas rozłączała przemysłowe interesa obydwóch kompleksów, zaniknie się tym sposobem i stopniowo nastąpi zupełne ich złączenie.

Stosownie do tego traktatu będą istnieć dla towarów bawełnianych w miarę ich gatunku, trzy pozycye, mianowicie od przywozu do Prus bez różnicy po 30 tal. pr. od cetnara, od wywozu z Prus do Austrii po 45, 100 i 200 złr. m. k. Odpowiedne pozycye taryfy istnące teraz w Austrii są od tych artykułów następujące: 50, 75, 100, 150 i 250 złr. m. k.; w Prusiech 30, 50, 75 i 150 talarów. Okazuje się więc, że pozycye dla ułatwienia obrotu i dla dogodniejszego przeglądu ile możności zostały ścieśnione i tylko tak są wysokie, ile niezbędnie potrzebnem się okazało dla ochrony obydwóch industyri. Także i co do towarów lnianych zachodzi ten sam stosunek; Prusy zastrzegły sobie od tego towaru bez różnicy gatunku jedną pozycyę cłową po 30 talarów; dla Austrii ustanowiono odnośne pozycye po 45, 75 i 200 złr. m. k. W ogólnym zaś obrocie ustanowiono odpowiednie pozycye po 75, 100 i 250 złr. m. k. dla Austrii, a po 30, 60 i 15 tal. dla Prus.

Te przykłady są dostateczne, ażeby udowodnić, że przemysłowcy austriaccy żadnego nie będą mieli powodu uzalać się na brak dostatecznej ochrony, z drugiej zaś strony spodziewać się należy z pewnością, że równość taryf połączona z naturalną i ze stosunków

wynikającą równością interesów w krótkim czasie przywiedzie do skutku zupełne połączenie celne. (L. k. a.)

(Stan austr. banku narodowego dnia 1. marca 1853.)

Wiedeń, 4. marca. Dzisiejsza *Gazet. Wiéd.* zawiera następujący wykaz stanu austriackiego banku narodowego dnia 1go marca 1853.

Aktywa.

	złr.	kr.
Według statutów banku wybita konwencyjna moneta i sztaby srebrne	43,104,522	37 ³ / ₄
Eskomptowane efekta przypadłe między 5 i 92 dniami	27,708,495	11
Detto od Wiedeńskiego posilkowego komitetu	3,171,292	37
Suma	30,879,784	48

Detto w Pradze	1,996,278	zr. 52 k.
Detto w Bernie	1,090,000	zr. — k.
Detto w Peszcie	1,943,599	zr. 54 k.
Detto w Lincu	265,975	zr. 14 k.
Suma	5,295,854	— 36,175,641 48

Zaliczki na deponowane według statutów papiery państwa, spłaćalne najdalej za 90 dni	18,716,800	—
Zaliczki dla niektórych gmin miejskich itd.	600,000	— 19,316,800 —

Pretensye do państwa:

Fundowany dług państwa na wykupienie papierowych pieniędzy w wal. wiedeń., a to:	złr.	kr.	złr.	kr.
a) po 4% u procentowany	34,119,332	52 ¹ / ₄		
b) nieu procentowany	34,803,549	1 ¹ / ₄	68,992,881	52 ² / ₄

Na mocy konwencyi z 23. lutego 1852 ściągnięty po 2% uproc. dług, któremu saliny eraryalne służą za hypotekę	71,500,000	—
Z tego amortyzowano	10,500,000	— 61,000,000 —

a) Pożyczka dla Węgier po 2pCt.) Od państwa	543,168	—
b) Na wsparcie ubogich profesy-) gwarant- nistów bez procentu) towane	782,300	—
Stan funduszu rezerwowego w papierach państwa	10,361,666	34
Stan funduszu pensyi w papierach państwa i akcyach banku	924,472	1
Wartość gmachu bankowego tudzież innych aktywów	977,720	24

242,109,173 17

Pasywa.

	złr.	kr.
Obieg banknotów	198,391,399	—
Fundusz rezerwowy	10,361,588	17 ³ / ₄
Fundusz pensyi	922,560	10
Niepodniesione jeszcze dywidendy mających się wymieniać asygnatów, następnie saldi bieżących rachunków	2,061,025	49 ¹ / ₄
Fundusz bankowy przez 50,621 akcyi, do pierwotnej wkładki po 600 złr. m. k. za akcyę	30,372,600	—

Suma . 242,109,173 17

Wiedeń, 3. marca 1853.

Pipitz, zastępca gubernatora banku.
Sina, gubernator banku.
Erggelet, dyrektor banku.

(Deputacya miasta Brescia u Jego Excel. F. M. hr. Radetzkiego.)

Werona, 27. lutego. Z powodu szczęśliwie odwróconego zamachu na życie J. c. k. apost. Mości, przesłało równie jak inne inne lombardzko-weneckie miasta także i miasto Brescia adres lojalności do J. Ex. jeneralnego gubernatora fm. hrabi Radetzkiego, przez deputacyę składającą się z członków kleru, kongregacyi prowincjonalnej, municypalności i Izby handlowej. J. Exc. przyjmował tę deputacyę dnia wczorajszego, wziął do rąk swoich adres jej z wyrazem uprzejmości i z pochwaleniem zachowania się prowincyi Brescia podczas ostatnich wypadków w Medyolanie, a oprócz tego wydał jej następującą jeszcze odpowiedź na piśmie:

„M. P. Od roku 1831 zwracałem uwagę na postępowanie lombardzko-weneckiego królestwa i postrzegłem to bardzo dobrze, że

mi mo ciągle wzmagającej się pomyślności oddalał się jednak kraj wśród zabiegów stronnictw niespokojnych coraz więcej od rządu prawowitego.

Roku 1848 wybuchło w całym królestwie jawne powstanie. — Przytłumiłem i zwyciężyłem je zapomocą walecznych wojsk moich.

Zależało to wówczas od mojej woli, skarcić w sposób jak najdotkliwszy kraj i buntownicze miasta, a mianowicie Medyolan jako główne ognisko rewolucyi.

Z ludzkości jednak i ze względu na niewinnych nieuczyniłem tego i wolałem podać krajowi dłoń pojednawczą.

Wenecyanie okazali z swojej strony większą do tego gotowość, i starali się zbliżyć do rządu prawowitego; przeciwnie zaś mieszkańcy Lombardyi odepchnęli ją upierając się przy krnąbrnej swej opozycji.

Teraz przelano na ulicach stolicy lombardzkiej niewinną krew żołnierzy; niedługo po tym wypadku dopuszczono się przekłętą zamachu na uświęconą Osobę Monarchy.

Śród największego oburzenia i najgłębszej boleści, jaką te wypadki serce moje przejęły, nie traciłem jednak nadziei, że mieszkańcy Lombardyi pójdą jednak nakoniec za przykładem Wenecyan, i dla własnego interesu swego zwrócą się na drogę obowiązku i lojalnej uległości.

Wasza misya, M. P. usprawiedliwiła oczekiwania moje. Spodziewam się, że Lombardya niejeździe już więcej z tej drogi i przyłączy się jawnie i lojalnie do rządu J. M. Cesarza, najjaśniejszego Pana naszego.

Rudetsky. (Abbl. W. Z.)

(Kurs wiedeński z 8. marca.)

Obligacje długi państwa 5% —; 4½% 84¹³/₁₆; 4% 76; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 217⁷/₈; z r. 1839 142³/₈. Wied. miejsko bank. 58. Akcje bankowe 1407. Akcje kolei póln. 2417¹/₂. Główniczej kolei żelaznej 705. Odenburskie 121. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 770. Lloyd 635.

Hiszpania.

(Ogromne śniegi i mrozy w Hiszpanii.)

Madryt, 19. lutego. W Hiszpanii spadły tak wielkie śniegi, że ostatnimi dniami pracowało trzy oddziały robotników, każdy po 100 ludzi dla utorowania drogi przez wąwóz Samosiera, który był całkiem śniegiem zawiany.

Według wiadomości z prowincyi, upadł wszędzie śnieg wielki, a mianowicie w Walencyi. Z San Lucar donoszą, że przy wybrzeżu rozbił się holenderski okręt „Wilhelmine Tiberia“ pod dowództwem kapitana Wyger, w drodze z Liwerpola do Sewilli z ładunkiem węgla kamiennych. Załoga okrętowa razem z kapitanem utonąła. Infanci obecni w S. Lucar podczas tego wypadku, okazali największe społeczenie, a książę Montpensier w towarzystwie jeneralnego kapitana Andaluzyi i swego szambelana Sr. Falcon, pospieszył nawet aż na miejsce nieszczęścia. Trzy przeczki, które pod wieczór dnia 17go

w Manzanares prały białiznę, skończyły prawie od zimna i musiano je na noszach zanieść do Madrytu. W wielu naczyniach po domach pozanarzało mleko.

(W. Z.)

Anglia.

(„Times“ o traktacie handlowym Prus z Austrya.)

„Times“ uważa *prusko-austryackie zjednoczenie handlowe* za wypadek najważniejszy, a dla dobra i zjednoczenia się Niemiec za najpomyślniejszy, jaki od roku 1815 przyszedł do skutku. Najważniejszą korzyść złąd przyniosły stosunki polityczne, bowiem zjednoczenie się Niemiec, przedewszystkiem zaś Austrii z Prusami stanowi najgłówniejszy warunek spokoju powszechnego, tak jak od zgody tych państw lub niezgody zawisła większa lub mniejsza siła centralna Europy. W takiej jak teraz zgodzie pomiędzy sobą i z mniejszemi państwami niemieckimi, ukonstytuowała się najludniejsza i w politycznym względzie najznakomitsza korporacja kontynentu, która tylko wzajemna niezgoda mogła przyprawić o utratę zwycięstwa. Rezultat najnowszego traktatu jednak nie dopuszcza już takiej jak przed dwoma laty obawy niezgody, a „Times“ upatruje w tem dostateczny dowód, że instytucje krajowe Niemiec zdolne są ze wszech miar spełnić żywione w tej mierze oczekiwania, i urzeczywistnić główne zadania narodowego ich istnienia.

(Abbl. W. Z.)

(Rozprawy w izbie wyższej.)

Londyn, 26. lutego. Na onegdajszym posiedzeniu *izby wyższej* mówił *Earl of Ellenborough* o wojnie z Birmanami, i ganił ją w każdym względzie jako niesprawiedliwe, niepolityczne i źle kierowane przedsięwzięcie. Żądał przedłożenia listu dyrektorów wschodnio-indyjskiej kompanii do jeneralnego gubernatora Indyi, gdyż ten dokument zawiera instrukcje względem linii operacyjnej w przyszlącej wojnie z państwem Ava i zapytał, co myśli rząd o proklamacyi względem wcielenia Pegu, chociaż mu jest wiadomo, że rząd lorda Derby jest za ten krok odpowiedzialny. *Earl of Aberdeen* oświadczył, że najchętniej przedłożyłby napisaną przed 25 laty depeşe, ale wątpi, ażeby ona w dzisiejszych dniach jeszcze jaką wagę mieć mogła. Dla ocenienia operacyi wojennych nieposiada on dostatecznych wiadomości; ma jednak największe zaufanie w roztropności i doświadczeniu jeneralnego gubernatora, który aż po ścisłej rozprawie zdecydował wcielenie Pegu. Zgadza się zupełnie z pochwałami, któremi przeszły rząd okrył jeneralnego gubernatora. Późem lord Derby starał się cytowanymi z memoriału księcia Wellingtona udowodnić konieczność wojny z Birmanami, i zbijał wojenną krytykę lorda Ellenborough. Wkońcu nakazano przedłożenie zażądanych papierów.

(W. Z.)

(Depesza telegraficzna.)

Londyn, 2. marca. Lord Palmerston oświadcza w izbie niższej na zapytanie lorda Dudley Stuart, że żadne mocarstwo niezażądało dotychczas wydalenia wychodźców; gdyby to nastąpiło, mu-

MAŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego.*

(Ciąg dalszy.)

Od tego pokoju, pod którego drzwiami usiadłem, było jeszcze wiele pokojów na przestrzał; ile ich było, nie umiałem zrachować, bo mnie blask okna, wychodzącego z sąsiedniego pokoju w dziedziniec i drugiego okna, które aż z ostatniego pokoju wychodziło na pole, a właśnie naprzeciwko drzwi moich było, tak raziło w oczy, że nie mogłem odrzucić rachować. W tamtej ostatniej izbie przechadzały się zwolna dwie czy trzy młode panny, w białe suknie poubierane i cienutkie gazowe szale za sobą w powietrzu wlokące, i rozmawiały ze sobą, w bliższych w onej chwili nie było nikogo, a w mnie sąsiedniej także wzdłuż izby przechodziła sama jedna panna młoda i chustkę białą cienutką trzymając w ręku, co moment płakała i łzy ocierała. Nie była ona jeszcze całkiem ubrana, trzewiki tylko białe aksamitowe złotemi nabijane kwiatami błyszcząły na jej małych nogach, zresztą był biały puderman na niej, a włosy czarne długie tak jeszcze w nieładzie, że kiedy się przechodziła, unosiły się jako jedwab miękki w powietrzu. Widząc to, żał mi się tej pięknej panienki zrobiło, która wedle mojego domysłu pewno nie dla czego innego tak gorzkie łzy lała, jeno dlatego, że ją gwałtem dawano takiemu, którego serce jej odrzucało. Jakoż w tym żalu dla niej zaraz mi przyszedł na myśl on młody Strzelecki, którego i młodzieńcem już, ba i dzieckiem jeszcze widziałem był przy jej boku... i żał mi się ich było obojga. I przyszedł mi na myśl wtedy ukraińskie pieśni i ukraińskie powieści, które opowiadają dziwy o skutkach niewdzięcznej lub nieszczęśliwej miłości. Przyszedł mi na myśl on młody teorbanista, który rozmawiając się w matce mojej, w dzień jej wesela taką krwawą sprawił państwu młodym łóżnicę. I przychodził mi na myśl inni młodzi, którzy kto wie jakiego rodzaju i jakiej krwi byli, i znachodzili się ze mną razem na Siczy i prostymi hajdamakami służyli, — z miłości. A

niektórzy z nich, lubo tam gdzie może wielkie zamki i grody zostały przez nich puszczoną, nie powrócili już nigdy na zagon ojczysty i zostawszy rejestrowymi i posiwiawszy wśród wojen, rabunków i rzezi, na starość jeszcze wieczorami siedząc przy obozowych ogniskach, śnili o onych pannach czarującej urody, które niewdzięcznością swoją lub zdradą wypędziły ich z ich ojczyzny na wieki... To sobie przystosowując do Starościanki i Strzeleckiego i gubiąc się w różnych domysłach, bardzo mi się krwawo zrobiło na sercu za moim panem. Myślałem sobie: jaki to dzień dzisiejszy ważny jest dla niego! jak on jest wesół w nim, jaki ochoczy! a kto wie, co on niesie ze sobą? może miast dawnego spokoju i dzisiejszej radości już na jutro będzie miał łzy i niepokój dla niego? może zgryzoty jakie i umartwienia? może zgoła gwałty jakie, bitwy, pożogi, mordy? bo i to zdarza się na świecie... Wtedy, kiedy tak myślę, zaszeleściło coś raptem w antykamerze i wszedł ktoś prędko ze sieni. Poderwałem głowę moją w myślach opuszczoną na piersi i spojrzałem. I widziałem na własne oczy, jak wszedł on sam, on. Strzelecki, w czapce rogatej na głowie, z karabelą u boku, z pistoletami za pasem i szubą niedźwiedzią, zarzuconą na plecy, i przebiegłszy przez antykamerę, wpadł do onych drzwiiczek pobocznych. do onej izby, po której przechodziła się Starościanka.

Panna obaczywszy go, krzyknęła tak jak gdyby się czego przelekła; on zaś stojąc jeszcze pod drzwiami:

— Przyszedłem, — rzekł, — jeszcze ostatni raz widzieć ciebie.

— O Boże! — odpowiedziała panna z ciężkim westchnieniem i chustką zasłaniając sobie twarz łzami zalaną; co widziałem wyraźnie, bom już wtenczas dobrze zaglądał i dziurką od klucza

sianoby formalnie odmówić podobnemu żądaniu, bo tylko parlament może na to pozwolić, na co jednak obecnie wcale liczyć nie można.
(L. B. W. Z.)

Francya.

(„Monitor“ o stanie finansów państwa.)

Paryż, 1. marca. *Monitor* zawiera obszerny artykuł o powszechnym stanie finansów i zwraca uwagę na skutecznie już przez inicjatywę Cesarza redukcję podatków, a szczególnie tych, które ciążyą na rolnictwie i na klasach robotniczych. Pominąwszy redukcję rent i zwinięcie 50,000 wojska, przezo się w ogóle zmniejszyły wydatki państwa, oblicza *Monitor* jako szczególne ulżenie dla dwóch wspomnianych kategorii obowiązanych do płacenia podatków sumę 27 milionów redukcji podatku gruntowego (ta redukcja przyszła do skutku jeszcze przed 2. grudnia), 6 milionów redukcji należności od obligacji, blisko 7 milionów redukcji podatku od napojów. Redukcye podatku od soli, portoryum listowego i innych dochodów pocztowych uskutecznił on czasu rewolucyi lutowej bez inicjatywy naczelnika państwa, pociągnął za sobą licząc w to pominiętych 40 milionów, zmniejszenie dochodów państwa o 96 milionów, a jednak niezaprowadzono nowego podatku ani żadnego z dawnych nieprzywrócono. Dla pokrycia niedoboru podwyższył rząd tylko pewne należności, które — jak twierdzi *Monitor* — pobierają się tylko od klas zamożnych albo sukcesyi, rozdzielił inaczej podatek od napojów szczególnie z uwzględnieniem wyszynku wina i nałożył podatek na sól służącą do fabrykacji sody. Przezo i przez zmianę w stałych podatkach zyskano 52 milionów, tak, że z sumy 96 milionów zostaje jeszcze 44 miliony bez wynagrodzenia na rzecz obowiązanych do płacenia podatków. *Monitor* żałuje, że te ulżenia nie wszędzie jednakowo czuć się dają, ponieważ podatki dodatkowe na pokrycie miejscowych potrzeb departamentów i gmin według miejscowych stosunków mniej lub więcej są znaczne. W ogóle wynoszą te dodatkowe podatki 159 milionów, a dodawszy do tego 285 milionów na koszta poboru podatków itp., pozostaje z sumy 1450 milionów tegorocznego budżetu na wszystkie ścisłe wydatki państwa tylko około 1000 milionów. *Monitor* uznaje, że własność ziemska zawsze jeszcze najbardziej jest opodatkowana, chociaż daleko mniej niż na początku stulecia; przyrzeka jednak, że rząd zamysła znowu na korzyść posiadłości ziemskiej zniżyć podatki, jeżeli na to pozwoli postęp powszechnego dobrego bytu.
(P. Z.)

(Aresztacye robotników.)

Paryż, 27. lutego. Dnia 24. lutego przedsięwzięto aresztacye niektórych robotników, którzy ten dzień uroczystość obchodzili. Robotnicy fabryki maszyn (Cail i spółka) zastanowili swe roboty pod pozorem, że chcą obchodzić rocznicę republiki. Pięciu z nich, którzy drugich wzywali do tego uroczystego obchodu, przyaresztowano w nocy z 24. na 25. Komisarz policyi jednak dawszy im zapomnienie, wypuścił ich znowu na wolność. Dziesięć innych osób,

szparami i którzy tylko mogłem. Na to westchnienie młodzieniec nagle zapytał:

— Cóż się stało?

— Nic; — odpowiedziała panna, chustkę odejmując od oczu i opuszczając ją wraz z ręką po sobie, tak jak gdyby w niej żadnej już władzy nie miała.

— Nic? — spytał on.

— Nic... nie miałam odwagi...

— Odwagi nie miałaś! — zawołał on postępując na środek izby, — odwagi! kiedyż ją mieć będziesz! czy wtenczas, czy wtenczas, kiedy cię od ślubu wieść będą i witać Starościna Samborską?... idź na Boga, idź jeszcze do matki, rzuć się przed nią na kolana, rzuć się wobec wszystkich gości, w obec niego samego!... to być nie może, serca ludzkie nie z głazu... matka cię kocha... on mąż szlachetny, on rycerz! Anno! przez miłosierdzie Boże, idź jeszcze!

— Nie mogę!... odpowiedziała ona półgłosem i prawie całkiem z sił opadając, bezwładnie usiadła na łożu.

— Anno!... zawołał on z żalem i takim głosem, że-by w rzeczy mógł być nim kamienie poruszyć, lecz potem znów z nowym życiem: — Albo wiesz co! konie moje czekają za bramą, tu jest szuba, w nią cię zawinę, przejdziemy niepostrzeżeni pomiędzy tłum powozów w dziedzińcu... chodź! mój ojciec wie o wszystkim, będziemy szczęśliwi na wieki!

Wtem w progu pomiędzy sąsiednią a tą samą, w której się to działo, komnatą, jak by duch jaki, który się jawi na końcu alei, aby spłoszyć przechodzącą się po niej parę kochanków, stanęła matka. W jednym mgnieniu oka wymieniali ze sobą wzrok wszystko troje — i wszystko troje osłupieli jak głazy. Pierwszym z nich się ocucił pan Michał i zaraz szubę zrzucając za sobą, rzucił się przed matką na kolana, wołając tylko:

— Pani! litość nad nami!...

Ale matka tymczasem przyszła już całkiem do przytomności i odtrącając lekko jego głowę od kolan, mówiła:

powiększej części mechaników, przyaresztowano we czwartek wieczór w oberży na bulwarze Rochechouart. Obchodzili tam 24. lutego bankietem, na którym pioski o wolności śpiewali. — W domu dwóch tych mechaników znanych najczęściej z egzaltowanego sposobu myślenia odbyto domowe śledztwo i znaleziono zakazane książki i broszury.
(W. Z.)

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 4. marca. *Monitor* dzisiejszy zbija pogłoskę, jakoby Francya w austriacko-tureckim nieporozumieniu ofiarowała swoje pośrednictwo i poczyniła kroki dla wydalenia wychodźców. Następnie donosi, że Cesarz dowiedziawszy się o zamachu na życie JM. Cesarza Austrii wystąpił do Wiednia pismo własnoręczne, nie depeszę telegraficzną. Szwajcaryi przesłano przyjacielskie rady w formie urzędowej.
(L. B. W. Z.)

Włochy.

(Pożyczka z domem Rothschild zawarta. — Traktat handlowy z Francya.)

Florenya, 19. lutego. Według dziennika *Mediterraneo* zawarto z paryskim domem Rothschilda pożyczkę. Namieniony dom przyjmuje na siebie 3procentową rentę trzech milionów po cenie 61 pCt., co więc odpowiada uprocentowaniu niemal 5 pCt. *al pari*. — Następnie zawarto z Francya i przed trzema dniami potwierdzono pomyślny traktat handlowy. O oświadczeniu tego traktatu nie donoszą bliższych szczegółów.

Niemce.

(Stany wirtemburskie.)

Sztutgarda, 27. lutego. Pojutrze zbiorą się znowu Stany. Obrady rozpoczną się nad ustawą o zaprowadzeniu znowu kary śmierci i chłosty cielesnej. Że obydwa rodzaje kary będą znowu zaprowadzone, nie ulega żadnej wątpliwości, bo kraj żąda ich i w teraźniejszych moralnych stosunkach uważa je za potrzebne, a w izbie nie zbywa także na większości za nimi. Główne debaty przeto będą się toczyć nad warunkami zastosowania tych kar, gdyż na samą zasadę już się zgodzono. Poczem ustawa o zniesieniu ustawy milicyi miejskiej z roku 1849 i o zaprowadzeniu gwardyi miejskiej, tudzież niektóre inne pomniejszych przedmioty zatrudnią posiedzenia aż do świąt Wielkanocnych.
(P. Z.)

(Dekret senatu miasta Hamburga względem rozwiązania niemiecko-katolickiej gminy.)

Hamburg, 24. lutego. W dekreście senatu, którym rozwiązano tutejszą tak zwaną niemiecko-katolicką gminę, motywowane jest to rozporządzenie w następujący sposób:

„Tak zwaną niemiecko-katolicką gminę przyjęto w roku 1848 jako gminę chrześcijańską na zasadzie przedłożonego przez nią Lipskiego wyznania wiary, i według uchwały rady i obywateli z 20. października 1814 nie mogła tylko w tem znaczeniu być przyjęta. Jednakże gmina ta oddalała się coraz bardziej od swego pierwiastko-

— Panie Michale! nie spodziewałam się tego po Waszmości. Już było o tem tyle gadania i tyle razy już powiedziałam, że to na żaden sposób nie może być, że nierozumiem, jak Waćpan śmiesz...

Ale on jej nie dał dokończyć. W tem miejscu porwał szubę na siebie i rzuciwszy jeszcze raz okiem na pannę, tym samym pędem wyleciał z onej izby, przebiegł przez antykamerę i w sieniach zniknął. Zawiany wiatrem uczynionym przez jego szubę koło mnie i oszołomiony tem szczególnem zdarzeniem, które ani tyle czasu nie trwało, ile ja potrzebowałam na jego opowiedzenie, stałem tak jaką chwilę, potem zbudziłem się i wybiegłem na ganek kamienny, który zawieszony był nad drzwiami wchodnymi od dziedzińca, — ale już go tylko galopującego na koniu wraz z kilkoma sługami daleko na polu widziałem.

To zdarzenie zastanowiło mnie mocno, myślałem: mówić panu, czyli nie mówić? Powiem mu, zrobię go dziś nieszczęśliwym, — nie powiem, stanie się nim za rok lub dwa lata... albo się może i nie stanie. Jeżeli pan Strzelecki będzie umiał swoją miłość przytłumić, jeżeli jest mężem honoru i za grzech będzie sobie miał pożądaną cudzej własności, to dlaczegoż ma pan mój być nieszczęśliwym? Ale jeżeli pan Michał jest człek lekki, jako już dzisiaj wielu pomiędzy młodzieżą... więc mówić, czyli nie mówić? Tak się wazyłem z sobą stojąc na ganku i ślepo patrząc w on gwar i chrzęst, który wiatr porywał w dziedzińcu i unosił w powietrze. Wtem pan wybiegł z pokojów. Obaczywszy mnie w ganku, przyskoczył do mnie i pocałował mnie w czoło, mówiąc:

— Mój Samoilo, taki mam dzień dzisiaj, jakiego jeszcze nie miałem w życiu. Przecie Bóg łaskaw na sługę swego.

— Dajże Boże JW. Panie, — odpowiedziałem na to, — żeby już takie wszystkie były aż do śmierci.

— O nie! nie! — rzekł pan prędko, — człowiek-by zcukrzył i poszedłby na nic. Niech będzie czasem i frasunek.

Co rzekłszy, pobiegł na dół do powozów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wego wyznania, a z ogłoszonych drukiem nowszych nauk jej kaznodziei, tudzież z sprawozdań o jej szkole komunalnej w zeszłym roku okazuje się, że się wyparła stanowczo chrześcijaństwu i przychyliła do ateizmu. Przeważnie zniszczyła gmina sama warunki, pod któremi jej w roku 1848 koncesję nadano, a więc utraciła nieodwołalnie koncesję otrzymaną na zasadzie takich warunków. Lubo więc wysoka rada nie myśli bynajmniej uwłaczać przekonaniu i wierze pojedynczych osób, jednak jako chrześcijańska zwierzchność nie może dłużej cierpieć zgubnego wpływu takiej gminy religijnej na lud i wychowanie młodzieży w interesie państwa i katolickiego kościoła. Odbierając przeto niniejszem tak zwanej niemiecko-katolickiej gminie nadaną w roku 1848 koncesję, wkłada oraz na przełożonych i dotychczasowych kaznodziei tej gminy obowiązek wstrzymać się nadal zupełnie od administrowania sakramentów chrztu i komunii, równie jak od wykonywania kopalni i w przyszłe święta Wielkanocne zamknąć szkołę swej gminy. (Abbl. W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 4. marca.)

Medal austr. 5⁰/₁₀₀ 86; 4¹/₂ 77³/₈. Akcje bank. — Sardyjskie — Hiszpańskie 43³/₄. Wiedeńskie — Losy z r. 1834 — 1839 r. 128¹/₂.

(Kurs giełdy berlińskiej z 4. marca.)

Dobrowolna pożyczka 5⁰/₁₀₀ 101¹/₄ p. 4¹/₂ z r. 1850 102¹/₂. 4¹/₂ z r. 1852 102⁵/₈. Obligacje długu państwa 93. Akcje bank. 10⁰/₁₀₀ l. Pol. listy zastawne —; nowe 97³/₄; Pol. 500 l. 91³/₄; 300 l. — Frydrychsdory 13¹/₁₂. Inne złoto za 5 tal. 10³/₄. Austr. banknoty. —.

Dania.

(Prelensy korony duńskiej do wysp Orknejskich)

Kopenhaga, 23. lutego. Dzienniki londyńskie roztrząsają teraz prawne prelensy korony duńskiej do wysp Orknejskich. Wyspy te bowiem oddano Anglii niegdyś tylko tytułem zastawu aż do wypłaty wiana duńskiej księżniczki zaślubionej jednemu z królów angielskich. Jakoż zastrzeżono sobie przytem wyraźnie, że po wypłaconiu należacej się sumy, wyspy te mają natychmiast powrócić w posiadłość Danii. Zależy to więc od własnej chęci królestwa duńskiego — dodają dzienniki angielskie — odzyskać znów wyspy Orknejskie za sumę nie zbyt wielką. Dzienniki te nie wiedzą przeto lub zapominają o tem, że Dania dawniej już żądała zwrotu wysp pomienionych, lecz skutku pomyslnego osiągnąć nie mogła. (Abbl. W. Z.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie i targ na bydło.)

Lwów, 7. marca. Dziś sprzedawano na naszym targu korzec pszenicy po 18r.20k.; żyta 14r.47k.; jęczmienia 12r.; owsa 8r.22k.; prosa 14r.; hreczki 12r.30k.; kartofli 7r.52k.; — cetnar siana kosztował 2r.7k.; okotów 1r.18k.; — za sag drzewa bukowego płacono 26r., sosnowego 22r.30k. w. w. Ceny krup, mąki, wódki, masła, łożu i mięsa wołowego bez odmiany.

— Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu liczył 172 wołów i 35 krów, których w 10 stadach po 10 do 41 sztuk, a mianowicie z Rozdołu, Żółkwi, Porowa, Szczerca i Kamionki na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu tylko 50 wołów na potrzebę miasta i płacono za sztukę, mogącą ważyć 13¹/₄ kamieni mięsa i 1¹/₄ kam. łożu, 143r.45k.; sztuka zaś, którą szacowano na 18¹/₄ kamieni mięsa 2¹/₂ kamienia łożu, kosztowała 193r.45k. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 1. marca. Według doniesień handlowych płacono w ostatnich 14 dniach zeszłego miesiąca na targach w Kałuszu, Wojniłowie, Rozdole, Skolem, Mikołajowie i Zydaczowie w przecięciu za korzec pszenicy 7r.12k.—7r.12k.—7r.48k.—8r.—7r.48k.—7r.; żyta 5r.48k.—5r.48k.—6r.48k.—6r.30k.—6r.24k.—5r.36k.; jęczmienia 5r.12k.—4r.48k.—4r.54k.—5r.—5r.—4r.30k.; owsa 2r.36k.—2r.24k.—2r.56k.—3r.—3r.12k.—2r.48k.; hreczki 4r.24k.—0—4r.48k.—0—4r.48k.—4r.10k.; kukurudzy 5r.36k.—5r.12k.—0—6r.12k.—6r.24k.—6r.24k.; kartofli tylko w Kałuszu 2r.48k. Za cetnar siana 50k.—36k.—44k.—40k.—48k.—30k. Sag drzewa twardego sprzedawano po 12r.—2r.30k. (mieszanego) —6r.12k.—6r.—4r.—6r.; miękkiego po 8r.—0—4r.48k.—2r.36k.—0—6r. Funt mięsa wołowego kosztował 2¹/₅k.—3¹/₂—3¹/₅k.—3³/₅k.—2²/₅k.—3¹/₅k. i garniec okowity 1r.4k.—1r.—1r.4k.—1r.4k.—1r.12k.—1r.3k. m. konw. Nasiona koniczu i wełny nie było w handlu.

(Handel zbożem.)

Gdańsk, 25. lutego. Ostatnie angielskie poczty przynoszą pomyślniejsze dla handlu zbożowego wiadomości. Na wszystkich prowincjonalnych targach ceny o 1 szyl. na kwarterze się podniosły. W Londynie cieszą się większym ruchem, większą ochotą do kupna, i w tranzakcjach albo najwyższe ostatnie, albo i od ostatnich wyższe przyjmowano ceny.

W całej Anglii wielkie śniegi i niezwykle mrozy, które jeźliby potrwały, przez zawieszenie robót około roli i utrudnienie tak morskich jak i lądowych dowozów, na stan handlu korzystnie wpłynąć muszą.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

Pszen., jęcz., słodu, owsa, żyta, bobu, grochu, wyki, s. ln. i rzep.
z kraju 6451 8107 — 10618 — 1730 — —
z zagran. 5402 1130 — 10029 — 893 — 1330
Mąki z kraju cent. 29,913, z zagranicy 4499.

Targi Szkockie i Irlandzkie odbyły się z ogólnem podniesieniem o 1 szyl. na kwarterze; Irlandya szczególnie wiele potrzebować będzie i już teraz zakupuje ładunki pod żaglem z Czarnego i Śródziemnego morza.

We Francyi mąka i pszenica podniosła się od 1/2 do 1 franka, a wewnątrz kraju komunikacye i dowozy dla śniegów zostały utrudnione.

Targi Belgijskie również trzymały się mocno, albo z poprawą albo z dążnością ku poprawie.

W Hollandyi i Hamburgu nie postrzegamy żadnej zmiany, tylko opinia i wiara w lepsze ceny pewniejszy przybiera charakter.

Na naszym placu stan rzeczy się nie zmienił, dowozy lądowe kolejną żelazną mieliśmy w upłynionym tygodniu; znaczne gatunki po większej części słabe. Mała wyjątkowej piękności partyjka przyniosła 540 guld. za łaszt (6 rs. kop. 9 za korzec). Ceny jednak targowej z dowozów lądowych tak dla różności gatunku jako i szczupłości partyi oznaczyć trudno. — Od 12 dni padają ciągle śniegi, a mrozy od 4 do 10 stopni. Sanna wyborna, ale w wielu miejscach zawiana.

Kursa zamian. Londyn 3 m. 202, Hamburg 3 m. 45¹/₂, Amsterdam 70 dni 103, Warszawa nie notowana.

Makowski, Kędzior & Comp.
(Koresp. handl.)

Kurs lwowski.

Dnia 8. marca.	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	5	5	9
Dukat cesarski	5	10	5	14
Półimperyal zł. rosyjski	9	4	9	6
Rubel srebrny rosyjski	1	45	1	46
Talar pruski	1	36	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka	1	18	1	19
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	93	5	93	18

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 8. marca 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	93	6
Przedano " " 100 po	" "	—	—
Dawano " " za 100	" "	—	—
Żądano " " za 100	" "	93	36

(Kurs wekslowy wiedeński z 8. marca.)

Amsterdam 1. 2. m. — Augsburg 109¹/₂ l. uso. Frankfurt 108⁷/₈ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 162 l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 10.50. l. 3. m. Medyolan 109¹/₂ Marsylia — l. Paryż 129⁷/₈ l. Bukareszt 251. Konstantynopol —. Agio duk. ces 15. Pożyczka z r. 1851 5⁰/₁₀₀ lit. A. 94⁷/₁₆ lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 —. Lomb. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. marca.

Hr. Komorowski Adam, z Przemyśla. — Hr. Krasicka Izabella, z Glinny. — P. Jarosławski Grzegorz, z Pustomył.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 8. marca.

Hr. Tarnowski Tadeusz, do Stryja. — Hr. Dzieduszycki Zygmunt, do Złoczowa. — Hr. Dębicka Cecylia, do Mesny. — P. Malinowski Władysław, do Stryja.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 8. marca.

Pora	Barometr w mierze więd. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 2 25	0°	+ 3,5°	połu.-wsch.	pochl.
2 god. pop.	28 1 95	+ 3,5°	— 0,5°	połud.	" ⊙
10 god. wie.	28 1 65	— 0,5°		eicho	jasno

TEATR.

Dziś: Na dochód Jp. Nowakowskiego po raz pierwszy komedia z francuskiego pp. Bayard i Varner, przez Beneficyanta dla tutejszej sceny przełożona, pod nazwą:

„Piękność i Zwiércz,”

Poczem odegra Jpanna Felicja Nowakowska „Paraphrase“ z opery „Don Sebastian“, napisane przez Kullaka, ofiarowane Lisztowi i grane w jego koncertach — tudzież „La Berceuse“ (Niańka), kompozycyi Chopina. — Zakończy komedia w dwóch aktach, pod nazwą: „Lavater Sędzia.”

Wystawę robót damskich przedłuża Towarzystwo *Dam Dobroczynności* na powszechnie żądanie do dnia 14. marca. Wystawa trwa od godziny 11tej przedpołudniem do godziny 3ciej popołudniu w sali reductowej.